Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 31. — ROK XXXIX.

PONIEDZIAŁEK 1 LUTEGO 1932

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 40.155 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Czy obecny Sejm zakończy swój żywot przedwcześnie?

CO MOŻE STAĆ SIĘ POWODEM ROZWIĄZANIA SEJMU?

Niedzielny „Robotnik“ powołując się na informacje z kół „dobrze poinformowanych“ donosi:

„Miarodajne“ czynniki w obozie „sanacyjnym“ zastanawiają się w dalszym ciągu nad przyszłością. W czerwcu roku 1933 upływa kadencja obecnego Prezydenta Rzplitej. Czynniki „miarodajne“ są zdania, że czwarty Sejm powinien zakończyć swój żywot wcześniej: istnieją tu dwie — zdaniem „czynników“ możliwości: albo B. B. dojdzie do jakiegoś wspólnego poglądu w sprawie Konstytucji, — w takim razie byłaby zwołana wczesną jesienią nadzwyczajna sesja „konstytucyjna“, a brak kwalifikowanej większości dla B. B. stanowiłby formalny powód rozwiązania Sejmu i Senatu; później — „znane“ wybory itd.; albo też B. B. utrwali swój dzisiejszy „rozgardjasz“ ideowy“, w tym wypadku rozwiązanie Sejmu i Senatu nastąpiłoby z jakiegoś innego powodu, czy pod jakimś innym pretekstem, — i znowuż to samo: „znane wybory itd.

Dlaczego wybory? By uzyskać większość kwalifikowaną i... „spławić“ tych czy innych niewygodnych tym czy innym. Kandydatury na Prezydenta są dwie: p. Raczkiewicza, marszałka Senatu i p. Świtalskiego marszałka Sejmu; pierwsza „pojednawcza“ — druga „nieprzejednana“.

———:o:———

Plebiscyt w sprawie strajku górników na G. Śląsku

Katowice 31. 1. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym obradowały dwa kongresy związków górniczych Górnego Śląska, mianowicie kongres Zespołu pracy Związków Górniczych, jednoczący Chrześcijański Polski Zw. Zawodowy (Ch. D.), Zjednoczenie Zawodowe Polskie (N. P. R.) oraz Niemiecki Chrześcijański Zw. Zawodowy, i kongres Centralnego Związku Górników, grupujący górników socjalistycznych.

Na porządku dziennym obrad kongresu Zespołu Pracy znalazła się sprawa wyroku komisji pojednawczo-arbitrażowej, dotyczącego zatargu w górnictwie. Po dłuższych naradach kongres ten postanowił przeprowadzić plebiscyt miedzy górnikami w sprawie strajku. Plebiscyt ma być przeprowadzony do soboty 6 lutego.

Kongres CentralnegoZwiązku uzależnił swoje postąpienie od stanowiska, jakie w ostateczności zajmie Zespół Pracy, grupujący większość górników Górnego Śląska.

Ojciec św. przyjął na audjencji J. Em. Ks. Kardynała Kakowskiego.

Ojciec św. przyjął dnia 29 stycznia b. m. przed południem na długiem posłuchaniu J. Em. Ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego, arcybiskupa-metropolitę warszawskiego. Przebieg audjencji miał charakter niezwykle serdeczny. Ojciec św. żywo interesował się sprawami naszego państwa, podkreślając w toku rozmowy te serdeczne uczucia, które go wiążą z narodem polskim. W końcu audjencji Ojciec św. udzielił Polsce błogosławieństwa apostolskiego. (KAP).

Ks Biskup Wałęga prosi o przeniesienie na pensję.

Tarnów 31 stycznia. (PAT.). Biskup djecezji tarnowskiej ks. Leon Wałęga wniósł podanie do Ministerstwa WR. i OP. z prośbą o spensjonowanie go. Decyzji dostojnego duszpasterza sprzeciwia się całe duchowieństwo djecezji.

Swięto patrona pisarzy katolickich.

Dnia 29 stycznia b. r. pisarze katoliccy obchodzili uroczyście święto patrona pisarzy katolickich. św. Franciszka Salezego.

W odpowiedzi na apel Ojca św. w sprawie pomocy ubogim, pisarze katoliccy całego świata ofiarowali na ten cel zgórą 50 tysięcy lir. W dzień święta św. Franciszka Salezego zadeklarowana przez pisarzy katolickich kwota podana została do wiadomości Ojca św., a „Osservatore Romano“ zamieścił wykaz kwot ofiarowanych przez poszczególne narodowości i państwa. (KAP).

———ooo———

W Paryżu stanie 20 nowych kościołów.

Ojciec św. przyjął na posłuchaniu przedstawicieli paryskiej rady miejskiej, którzy poinformowali Papieża m. in. o szczegółach projektu kard. Verdier, arcybiskupa Paryża, dotyczących budowy dwudziestu nowych kościołów parafjalnych, ażeby w ten sposób zarówno uczynić zadość potrzebom religijnym ludności, jak i ulżyć bezrobociu. Władze miasta Paryża biorą żywy udział w realizacji tego planu kard. Verdier. Ojciec św. udzielił wspólnym zamierzeniom arcypasterza i władz municypalnych Paryża swej aprobaty i błogosławieństwa dla zbożnej pracy. (KAP).

Dziś podpisanie układu handlowego z Austrją?

Wiedeń 31. 1. (PAT). „Neue Freie Presse“ twierdzi, jakoby trudności w rokowaniach handlowych polsko-austrjackich zostały po największej części pokonane i że należy oczekiwać podpisania traktatu już w najbliższy poniedziałek. Kontyngenty dla eksportu austrjackiego tych towarów, co do których Polska wydała dotychczas zakaz przywozu, będą prawdopodobnie utrzymane. Dla nowych zakazów przywozu ułożono nowe kontyngenty, które naogół odpowiadają potrzebom austrjackim. Obecnie eksport z Austrji do Polski ustał prawie zupełnie, ponieważ ze strony Polski nie są udzielane pozwolenia na przywóz. Nowy traktat nie będzie prawdopodobnie zawierał umów w sprawie ceł. Przy ustalaniu kontyngentów przywozowych bydła uwzględniono po części żądania agrarjuszy austrjackich. Pewnem jest, że nie będzie zawarty żaden układ clearingowy między Polską a Austrją.

Episkopat francuski wobec wyborów parlamentarnych.

Kardynał Maurin, arcybiskup Lyonu, wydał list pasterski na Wielki Post, w którym przypomina obowiązki katolików wobec zbliżających się wyborów do parlamentu francuskiego w maju r. b. Ks. Kardynał podkreśla w swem orędziu obowiązek katolików głosowania na tych jedynie kandydatów, którzy nietylko nie wniosą do parlamentu uprzedzeń do Kościoła, ale przeciwnie, dadzą gwarancję, że będą pozytywnie bronić religji, rozumnie i systematycznie doprowadzą do całkowitej wolności Kościoła w państwie i będą pracować nad utrwaleniem harmonijnej współpracy pomiędzy obiema władzami. (KAP).

———o———

PANTERA ZASTRZELONA. — MALARZ ARESZTOWANY.

Berlin, 31 stycznia. Na polecenie władz, została wczoraj zastrzelona pantera malarza Othegravena, która onegdaj pożarła 2-letnią dziewczynkę. Egzekucji na zwierzęciu dokonano w obecności weterynarza miejsk. i policji. Malarza aresztowano na polecenie prokuratury i osadzono w areszcie śledczym.

———o———

Walki w Szanghaju trwają.

POŚREDNICTWO ANGIELSKO-AMERYKAŃSKIE BEZ REZULTATU.

Paryż, 31 stycznia. Na propozycję generalnych konsulów angielskiego i amerykańskiego, którzy podjęli się roli pośredników w zatargu chińsko-japońskim, doszło dziś w konsulacie angielskim w Szanghaju do pierwszego spotkania między admirałem japońskim Shiosawą a głównym dowódcą armji chińskiej w Szanghaju.

Konferencja trwała przeszło trzy godziny i nie doprowadziła do porozumienia, napotykając z jednej lub drugiej strony na opór. Admirał japoński polecił wreszcie odroczyć konferencję na czas nieokreślony, pragnąc tymczasem zasięgnąć informacyj z Tokjo. — Cały czas trwania konferencji

OKRĘTY JAPOŃSKIE STAŁY W OSTREM POGOTOWIU

a ponad miastem krążyła eskadra samolotów japońskich, gotowych każdej chwili do bombardowania miasta.

W parę godzin po zakończeniu rozmów chińsko-japońskich, rozgorzały nowe walki między wojskami chińskiemi a japońskiemi i to tuż pod bokiem konsulatu angielskiego, w pobliżu koncesji międzynarodowej. Walki trwają w dalszym ciągu. W Chapei natomiast nastąpiło pewne uspokojenie. Pożar został stłumiony. Zniszczenie jest bardzo wielkie i oceniają je na przeszło miljon funtów szterlingów.

Porażka Chińczyków pod Charbinem.

Moskwa, 31 stycznia. Z Tokjo donoszą, że armja chińska generała Tingczao zaatakowała dziś przed południem dworzec kolejowy pod Charbinem. Wojska japońskie broniły się kilka godzin, później zaś przypuściły szturm i zmusiły Chińczyków do odwrotu. Armja chińska w następstwie odniesionej porażki wycofała się na południowy-wschód pozostawiając na placu boju blisko 500 zabitych. Straty japońskie wynoszą 25 zabitych i 100 rannych

JAPONJA WYSYŁA DALSZE POSIŁKI.

Londyn, 31 stycznia. W Tokjo odbyła się dziś rada ministrów przy udziale przedstawicieli władz wojskowych. Jak słychać, rada ministrów uchwaliła wysłać dalsze posiłki wojskowe do Mandżurji i Szanghaju.

Niema układu japońsko-francuskiego w sprawie Dalekiego Wschodu.

Paryż 1. II. (PAT). Koła oficjalne stanowczo dementują informacje niektórych pism zagranicznych, jakoby miał istnieć układ francusko-japoński, zgodnie z którym Francja miałaby zajmować na Dalekim Wschodzie stanowisko sprzyjające Japonji wzamian za poparcie delegacji japońskiej dla francuskich tez rozbrojeniowych w Genewie.

Zaprzecza się również wiadomości, jakoby władze francuskie w Szanghaju upoważniły Japończyków do wkroczenia do koncesji francuskiej, w której panuje w dalszym ciągu porządek, utrzymywany przez policję francuską. Francuzi, biorący udział w korpusie wojskowym w Szanghaju, nie mogliby pozostawać bierni, zresztą Francja w dalszym ciągu wspólnie z Ligą Narodów będzie wywierała wpływ pojednawczy na Dalekim Wschodzie. W tym celu bierze zresztą udział w komisji ankietowej, wyłonionej w Szanghaju na mocy decyzji wczorajszej uchwały Ligi Narodów. Francja przyłączyła się również do wystąpienia anglo-amerykańskiego, jakie miało miejsce w dniu wczorajszym dla energiczniejszego podkreślenia konieczności poszanowania statutu koncesji międzynarodowej w Szanghaju. Prawdopodobnie krążownik „Waldeck-Rousseau“, znajdujący się obecnie w Saigonie i kilka innych jednostek floty francuskiej na Dalekim Wschodzie uda się wkrótce do Szanghaju, by zapewnić obywatelom francuskim należytą obronę.

JAPONJA ŻĄDA OD MOCARSTW WSPÓŁDZIAŁANIA W SZANG-HAJU.

Londyn 31. 1. (PAT). Z wiadomości, nadeszłych z Tokio wynika, że minister spraw zagranicznych Yoshisawa oświadczył ambasadorom brytyjskiemu, amerykańskiemu i francuskiemu w Tokio, że sytuacja w Szanghaju staje się dla wojsk japońskich bardzo groźna, albowiem siły Chińczyków doszły już do 30.000. Minister spraw zagranicznych Japonji zwraca się przeto do mocarstw, aby współdziałały z Japonją w kierunku opanowania sytuacji i odparcia ataku wojsk chińskich. W Londynie przypuszczają, że projekt utworzenia strefy neutralnej i wypełnienia jej wojskami brytyjskiemi i amerykańskiemi zostanie przez obie strony walczące przyjęty.

FRANCJA CHCE NOWYCH NARAD Z ANGLJĄ W SRPAWIE REPARACYJ.

Paryż, 31 stycznia. „Excelsior“ donosi, że ze strony rządu francuskiego czynione są starania w celu ponownego podjęcia rokowań z rządem angielskim w sprawie reparacyj i długów wojennych. Dziennik dowiaduję się, że rząd francuski przedłożył rządowi angielskiemu szereg projektów, opartych na sprawozdaniu sir Leith Rossa.

STARCIA MIĘDZY NAR. SOCJALISTAMI A KOMUNISTAMI NIE USTAJĄ.

Berlin, 31 stycznia. W Dortmundzie doszło dziś podczas zebrania narodowych socjalistów do krwawego starcia z komunistami, w toku którego padło kilkanaście strzałów. Dwie osoby zostały zabite, 3 odniosły rany.

———X———

Moskwa 31. 1. (PAT). Otwarto tu dziś 17-tą konferencję partji komunistycznej.

Baltimore Walbrook — Polska 4:3.

Czwarty z rzędu przed olimpjadą mecz hokejowy rozegrała reprezentacja Polski w Baltimore z klubem Baltimore Walbrook. Zakończył się on porażką naszych hokeistów w stosunku 4:3.

ZAWODY W ZAKOPANEM O PUHAR PREZYDENTA RZPLTEJ.

Zakopane 31. 1. W dniu dzisiejszym odbyły się zawody konne o nagrodę przechodnią, ustanowioną przez P. Prezydenta Rzpltej. Zawody odbyły się na torze z 16 przeszkodami wysokości 1.40 m., szerokości 4 m. Pierwsze miejsce i puhar zdobył por. Rojcewicz, 25 p. ułanów, na koniu Black-boy, drugie miejsce por. Strzałkowski na koniu Jowisz, trzecie miejsce por. Dąbski-Nerlich na koniu Nero.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY HOKEJOWE W ZAKOPANEM.

Zakopane, 31 stycznia. Dziś rozegrały tu mecz hokejowy drużyny: reprezentacja Berna czeskiego z drużyną Cracovii. Goście wygrali w stosunku 3:2.

Drugi mecz hokejowy odbył się między drużyną Troppauer Eislaufverein a drużyną „Sokoła“ z Krakowa. I ten mecz zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 4:0.

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 1: św. Ignacego.
Wtorek 2: M. B. Gromnicznej.
Wtorek 2: wschód słońca o godzinie 7.35 zach. o 16.52.

—:oOo:—

FATALNY WYPADEK NA ŚLIZGAWCE. Na stację Pogotowia zgłosił się Kazimierz Pomykalski, l. 17, uczeń szkoły ekonomiczno-handlowej, który w czasie ślizgawki upadł tak fatalnie, że doznał złamania obojczyka. — Po opatrzeniu, skierowano go do szpitala chirurgicznego.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek 1 lutego o godz. 8 wiecz.: „Pan naczelnik — to ja..." (Gościnnie wystąpi Antoni Fertner).

Wtorek 2 lutego o godz. 3.30 popoł: „Wesele Fonsia". (Ceny miejsc zniżone. Gościnnie wystąpi Antoni Fertner). — Wieczorem o godz. 8: „Pan naczelnik — to ja..." (Gościnnie wystąpi Antoni Fertner).

Środa 3 lutego o godz. 8 wiecz.: „Pan naczelnik — to ja...". (Gościnnie wystąpi Antoni Fertner).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Zew Północy".

WANDA: „4-ch z Legji" (w rol. gł. Myrna Loy, Noar Berry).

KINO SZTUKA: Miłostki księcia pana.

APOLLO: „Kongres tańczy" (w roli głównej Liljana Harvey)

KINO BAGATELA: Trader Horn (w rol. gł. Edwina Both).

ADRIA: Janko muzykant (w gł. rol. Marja Malicka).

SŁOŃCE: „Zielona Brygada".

WARSZAWA: „Kochanka Rozwolskiego (w rol. gł. Brygida Helm) oraz występ atletów pp. Maksymiaków.

KINO UCIECHA: Trader Horn (w rol. gł. Edwina Both.)

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj trzecie powtórzenie przepysznej farsy „Pan naczelnik — to ja..." z udziałem niezrównanego w sile komicznej Antoniego Fertnera, owacyjnie przyjmowanego w Krakowie. Jutro we wtorek wieczorem to samo przedstawienie, popołudniu zaś, po cenach zniżonych, powtórzenie krotochwili „Wesele Fonsia" z pobudzajacym do bezustannych wybuchów śmiechu Antonim Fertnerem w roli „Mrozika".

OPERA „POMSTA JONTKOWA", Bolesława Wallek-Walewskiego ukaże się na XI-tej premjerze krakowskiej opery w poniedziałek 8 lutego, w opracowaniu muzycznem dyr. B. Wallek-Walewskiego, w reżyserji Stefana Romanowskiego, w wykonaniu najwybitniejszych sił zespołu operowego.

—:oOo:—

Na dochód restauracji kościoła Najśw. Panny Marji

w Krakowie urządza dnia 2 lutego br. t. j. w święto Matki Boskiej Gromnicznej, w sali koncertowej Domu Katolickiego (ul. Straszewskiego 18) o godz. 8 wiecz. Koncert Pastoralny (kolędowy) przy współudziale pań: Marji Dagmar-Paczowskiej, Melanji Saczewiczowej i poety p. Jana Pietrzyckiego, oraz chórów: Krakowskiego Towarzystwa muzycznego i „Echa krakowskiego" pod kierownictwem p. Wallek-Walewskiego. — Dotychczas niesprzedane bilety na ten koncert są do nabycia w „Domu Katolickim" przy kasie (kino Świt) w okienku po stronie prawej codziennie od godz. 5 do 9 wieczór a w dniu koncertu od godz. 11—1 w południe i od 3 pop. aż do końca produkcji. — Ze względu na urozmaicony piękny program koncertu, jako też na jego cel, zachęcamy jak najgoręcej do wykupywania biletów póki starczy zapas. — Bilety w cenie 2 zł, 1.50, 1 zł. i 50 gr.

Ratujmy dziecko.

Z inicjatywy p. K. Kalinowskiego, prezesa tutejszego Oddziału Filareckiego Związku Elsów i Pol. Tow. Trzeźwość, zaczyna się w Krakowie na szerszą akcję zorganizowana akcja etyczno-społeczna, której niejako inauguracją ma być Akademja pod hasłem „Ratujcie dziecko!" Odbędzie się ona we wtorek, 2. lutego, jako w dzień świąteczny, pod protektoratem Księcia Metropolity Sapiehy, w złotej sali Domu Katolickiego. Przemawiać będą pp: Kazimierz Kalinowski (zagajenie), dr. Elżbieta Estreicherowa, dr. Tadeusz Frąckowiak i Mikołaj Skiba ze Lwowa. Nadto śpiewać ma chór żeński pod dyr. p. Matyldy Hubisztówny. Początek o godz. 11.30. Wstęp bezpłatny. W związku z tą akcją tegoż dnia o godz. 7-ej wiecz. w sali teatralnej przy ul. Skarbowej 2, róg Krupniczej, zostanie odegrane efektowne widowisko ideowo-fantastyczne pióra Eli Oleskiej „W sidłach szatana", a wieczoru dopełni pogodny obraz sceniczny tejże autorki „Perła weselna" ze śpiewami i tańcami, w wykonaniu samych panien. Wreszcie w ciągu lutego odbędzie się bezpłatny cykl propagandowych wykładów pt.: „Ku czemu idziemy" z udziałem pierwszorzędnych prelegentów, o czem bliższe szczegóły podane zostaną wkrótce w prasie.

Lekarze przeciw krzywdzącym wymiarom podatkowym.

Wczoraj popołudniu odbyło się w sali Izby Lekarskiej przy ul. Radziwiłłowskiej 4 zebranie lekarzy, zwołane przez Izbę Lekarską i Związek lekarzy w sprawie omówienia wymiarów podatkowych, dotykających bardzo boleśnie zubożały stan lekarski. W zebraniu wzięło udział zgórą 100 lekarzy z Krakowa i prowincji; przewodniczył prezes **Prof. Dr. Zieliński**, zasadniczy referat wygłosił **Dr. Stopczański**. Stwierdził on, że w Krakowie około 200.000 osób korzysta z ubezpieczeń społecznych, opieki lekarzy rządowych, miejskich, leczy się w szpitalach i klinikach itd., tak, że **zaledwie około 20.000 mieszkańców, w razie potrzeby, udaje się o poradę do lekarzy wolno praktykujących.** Poza kilkunastoma lekarzami, z dużą praktyką, dobrze sytuowanymi, **olbrzymia większość lekarzy z trudem zarabia na utrzymanie.**

Wymiary podatkowe krakowskich urzędów skarbowych niejednokrotnie bardzo rygorystycznie i przesadnie traktują sprawę dochodów lekarzy, toteż postulaty sfer lekarskich, wysunięte na wczorajszem zebraniu, szły głównie w tym kierunku, aby Komisje szacunkowe przy urzędach skarbowych wzywały tych lekarzy, których lista została doręczona urzędom skarbowym przez Izbę lekarską. Szczegółowych wyjaśnień udzielał uczestnikom zebrania naczelnik Urzędu podatkowego Nr. 1, p. Jeziorański.

—:oOo:—

Książki dla rodaków w kraju i zagranicą

Tow. im. Ks. Piotra Skargi w Krakowie i współdziałające z niem Stowarzyszenie „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie — Oddział w Krakowie" wysłały w r. 1930 i 1931 Polakom w kraju i zagranicą (głównie we Francji i Ameryce) 746 książek, broszur i czasopism w 1783 egzemplarzach. Podając to do wiadomości publicznej, zarządy obu Towarzystw (ul. Sienna 5) proszą ludzi dobrej woli o książki potrzebne do dalszych wysyłek.

Nowe awantury hodurowców.

Otrzymaliśmy od przyjaciół pisma następujące informacje: Dnia 16 bm. odbyła się na polecenio Sądu grodzkiego w Radomiu **rewizja u członków „kościoła narodowego: pp. D., K., i L.** funkcjonarjuszy tramwajowyh, zamieszkałych w Podgórzu-Krakowie, w poszukiwaniu ukrytych szat liturgicznych, używanych przez duchownych hodurowców. Ukryte szaty liturgiczne znaleziono i zabrano.

Choć hodurowcom podgórskim i swoszowickim tylokrotnie, niedwuznacznie dano do zrozumienia, że są elementem gorszącym i znienawidzonym, mimo tego nie tracą tupetu. Onegdaj znowu wywołali **skandaliczną awanturę w Swoszowicach,** która tylko dzięki rozwadze i zimnej krwi napadniętego cechmistrza podg. p. Magiery nie skończyła się rozlewem krwi. Na przechodzącego w towarzystwie swego znajomego p. Magierę, na skutek podburzającego wezwania duchownego hodurowców swoszowickich Kwolka, napadło kilkunastu parobczaków. Początkowo napadnięty chciał ucieczką uwolnić się od prześladowców. Gdy jednak pościg trwał ciągle, p. Magiera oddał kilka strzałów rewolwerowych na postrach, co napierającą bandę wstrzymało. O zajściu p. Magiera zawiadomił posterunek P. P. w Szwoszowicach.

Do wszystkich skandalów hodurowców, dołacza się ieszcze **rozbój na drogach.** Czy dalej władze tolerować będą karygodne wybryki sekciarzy? Cóż na to Starostwo powiatu krakowskiego na którego terenie w biały dzień przychodzi do tak gorszących awantur?

Zamach samobójczy urzędnika.

Mieczysław Nałęcz, urzędnik lat 32, zam. przy ulicy Felicjanek 6, postrzelił się w zamiarze samobójczym z rewolweru w głowę. Desperata opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego, poczem przewiózł go na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Śledztwo w sprawie tajemniczej kradzieży

biżuterji, pieniędzy i futer na szkodę p. Ciunkiewiczowej z Paryża, nie przyniosło dotąd niczego nowego. Naczelnik wydziału śledczego, który przed kilkoma dniami wyjechał w tej sprawie do Warszawy, jeszcze do Krakowa nie wrócił. Ustalono tylko, że walizy, jakie p. Ciunkiewiczowa miała ze sobą w Warszawie, bezpośrednio przed przyjazdem do Krakowa, **nie były takie same, z jakiemi przybyła do naszego miasta.** Dla toku śledztwa będzie to miało niewątpliwie duże znaczenie.

Dookoła tej niezwykłej kradzieży wytworzyła się **niezdrowa atmosfera, toteż wyjaśnienie zagadkowej afery winno nastąpić jak najrychlej.** Śledztwo sądowe ujął w swe ręce sędzia **Dr. Wator.**

Niefortunny występ trójki kasiarzy.

W nocy z soboty na niedzielę kilku włamywaczy weszło do szopy na podwórzu domu przy ulicy Librowszczyzna 3, stąd przedostało się do lokalu firmy Orzeł a następnie do centralnego składu obuwia Delka. Tam włamywacze wzięli się do **zoperowania kasy ogniotrwałej w której jednak pieniędzy nie znaleźli,** a tylko papiery i weksle.

Patrolujący w tej okolicy policjant zauważył włamanie i zaalarmował komisarjat policyjny, który wysłał na miejsce silniejszy oddział **dla obsadzenia budynku.** Włamywacze zostali ujęci i odstawieni do aresztów policyjnych. Są to: Edward Paździor, Jan Dudzik i Józef Chwaja, znani policji kasiarze.

Dwa samochody w biegu bez szoferów.

Ulica Sławkowska była widownią **niezwykłego wypadku, który tylko dzięki szczęśliwemu** zbiegowi okoliczności nie przybrał poważniejszych następstw. Marcin Gresiak, szofer autodorożki Nr. Kr. 6767 **manipulował koło** motoru swego wozu, przyczem niewiadomo z jakiego powodu, samochód **ruszył gwałtownie z miejsca. Gresiak porwany przodem wozu, uderzył całym impetem o autodorożkę** firmy Fiat, stojącą przed zdefektowanym wozem i **doznał bardzo poważnych kontuzyj.** — Pod naporem samochodu Gresiaka, oba wozy wjechały na chodnik w ul. Sławkowskiej i dopiero u wylotu ul. Basztowej Piotr Mendler z Radomia, przechodzień, zorjentowawszy się w sytuacji, wskoczył na jeden z bezpańskich wozów, zatrzymując je w biegu. — Gresiaka opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego i odwiózł go do domu pod opiekę rodziny.

Oszuści targowi grasują.

Dwa dni temu donosiliśmy, że jakiś oszust zakupił na targu w Krakowie u wieśniaka furę siana i zapłacił za towar rzekomo banknotem dolarowym, z którego kazał sobie wydać 28 zł. Jak się okazało, „banknot" był **reklamą herbaty „Popowa".** Obecnie wydarzyły się podobne dwa wypadki, świadczące o naiwności ludzi dających się naciągać.

I tak na pl. Serkowskiego w Podgórzu przystąpił do Franciszka Palonka z Łazan (w pow. wielickim) jakiś żydek, w towarzystwie drugiego osobnika i zakupili siano, które kazali Palonkowi odwieźć na ul. Piekarską 14. Tutaj jeden z oszustów pokazał wieśniakowi banknot 100-złotowy, kazał wydać sobie reszę w kwocie 25 zł., poczem banknot włożył mu do kieszeni marynarki. Obaj osobnicy szybko się ulotnili, zostawiając w kieszeni rozczarowanego gospodarza **stary, bezwartościowy banknot 100 marek niemieckich.**

W chwilę później w Rynku podgórskim przystąpił widocznie jeden z owych oszustów do 64-letnego Jana Wawoka, rolnika z Trojanowic i prosił go o **chwilowe pożyczenie mu 20 zł.,** gdyż nie może nigdzie zmienić 100 zł. Osobnik ów pozostawił banknot Waworkowi, wziął od niego 20 zł. i odszedł Po chwili wieśniak przekonał się, że oszust dał mu starą 100-markówkę niemiecką.

Wyprawa windą po złote runo.

Kasiarze krakowscy dali znowu znak życia o sobie, dokonując nowego zuchwałego włamania. W nocy z piątku na sobotę, dostali się do piwnicy Rubinsteina przy ul. Dietla 45, wybili tam otwór w ścianie i przeszli do sąsiedniej piwnicy właściciela sklepu Zincleum, gdzie znajduje się winda. **Włamywacze wsiedli do windy, wyjechali na I p. i tu w sklepie przystąpili do zoperowania kasy ogniotrwałej.** Zawiedli się jednak srodze, gdyż nie znaleźli w niej ani grosza, to też zabrali się do splądrowania biurek, skąd zabrali w bilonie 140 zł. Dochodzenia w toku.

—o—

ZABAWA KOŁA HISTORYKÓW S. U. J. U. Mu. Al. Krasińskiego 18; cieszy się ona tra U. Mu. A. Krasińskiego 18: cieszy się ona tradycyjnem powodzeniem i stale ściąga czeroką publiczność przemiłym nastrojom i żywiołową akademicką werwą.

AKADEMICKIE KOŁO KRESOWE

urządza dn. 6 lutego br. w salach „Hoterjanki" tradycyjny „Wieczór kresowy". Dochód przeznacza się na cele samopomocowe Koła. Zaproszenia wydaje Akad. Koło Kresowe, pl. Jabłonowskich 19, I p. między godz. 13—15 i 18—20.

ZABAWA KOŁA CHEMIKÓW S. U. J. odbędzie się dziś 1 lutego w salach Tow. Technicznego przy ulicy Straszewskiego. Zaproszenia wydaje Komitet w lokalu Koła przy ulicy Olszewskiego 2, parter od 18 do 19-tej. Wstęp 5 zł. akad., 2.50. Stroje wizytowe. Ewentualny dochód przeznacza Koło na cele naukowe i samopomocowe.

Literatura.

DZIEŁO PROF. T. ZIELIŃSKIEGO PO FRANCUSKU.

Znakomite dzieło prof. T. Zielińskiego p. t. „Historja cywilizacji starożytnej" zostało wydane w tłumaczeniu francuskiem pp. A. Fichelle i St. Reizler przez księgarnię Payot, Editeur. O pracy prof. Zielińskiego wyraża opinję miesięcznik par. „Le Mois", iż jest to „znakomite dzieło jednego z największych i najlepszych znawców świata starożytnego, który ze względu na swoje zasługi naukowe figurował na liście kandydatów do nagrody Nobla. Prof. Zieliński traktuje przedmiot swych studjów, historję religji, z niezwykłem poczuciem krytycyzmu, zrozumieniem głębokiem i wczuciem się w tajniki uczuć religijnych, któreby można nazwać kultem objektywnym".

—:o()o:—

Ruch wydawniczy.

„PRZYRODA I TECHNIKA", czasopismo. Nakład Książnica-Atlas. Lwów. Prenumerata roczna zł. 8.40.

Kryzys obecnie nie odbił się zupełnie na wydawnictwie **„Przyroda i Technika"**, przeciwnie, w roku bieżącym **występuje ona wzbogacona w treść** i z równie staranną jak poprzednio szatą zewnętrzną. W numerze bieżącym mamy następujące artykuły Dr. Żejmo-Żejmisa: **„Podłoże rasowe ludności europejskiej"**, Dr. A. Łastowieckiego: **„Promienie Röntgena i ich znaczenie"** (zastosowanie röntgenoskopji w medycynie, fizyce, chemji, krystalografji, przemyśle i t. p.), Dr. F. Burdeckiego: **„Gwiazdy karły i gwiazdy olbrzymy"** (poruszone tu są zagadnienia grawitacji i „ciężaru" na poszczególnych ciałach niebieskich), W. Zabłockiego: **„Dlaczego komórka pszczoły ma kształt foremnego sześciokąta"** (zagadnienie rozważane na tle zasady ekonomji w przyrodzie), Leona O. Dudy: **„Telewizja w kolorach naturalnych"** (polski wynalazek rozwiązujący barwną telewizję).

Z powodu szczupłości miejsca nie będziemy wymieniać reszty nader ciekawych artykułów i notatek.

Lord Reading



były wicekról Indyj i minister spraw zagr. w gabinecie Mac Donalda złożony chorobą przebywa obecnie w Luksorze (w Egipcie).

Sport.

Śląsk myśli o zawodowstwie piłkarskiem

Onegdaj pisaliśmy o pogłoskach w prasie warszawskiej mówiących o powstaniu dwóch zawod. drużyn piłkarskich na Śląsku. Inaczej przedstawia się ta sprawa zdaniem „Polonji" katowickiej. Wymieniony dziennik twierdzi, że projektem wprowadzenia zawodowstwa piłkarskiego zajmują się dwaj członkowie A. K. S. z Król.—Huty. Siedzibą związku zawodowego piłkarzy miałby być jednak Kraków. „Do tego nowego związku mają przystąpić po dwa kluby z Warszawy, Krakowa, Lwowa i Górnego Śląska, a po jednym klubie z Poznania i Łodzi, tak, że związek ten składałby się z 10 najlepszych klubów".

Projekty te zaopatruje „Polonia" w następujący komentarz:

„Wprowadzenie zawodowego piłkarstwa ma prawdopodobnie podwójny cel, a mianowicie a) podniesienie poziomu piłkarstwa, b) tworzenie możliwości zarobkowania dla członków klubów.

Co do punktu b) można powiedzieć, że widoki na powodzenie, mimo kryzysu finansowego, są wcale dobre przedewszystkiem tu na Śląsku gdzie zawody w piłkę nożną cieszą się wielką frekwencją. Ale każdy medal ma swoją odwrotną stronę.

Przypuśćmy, że pewna ilość piłkarzy zawodowych będzie miała zarobek. Jak długo ten zarobek będzie trwał i jaka będzie wysokość jego — jest drugiem pytaniem. Jedno jest pewne, że wszystkie amatorskie kluby, które uprawiają ulubiony ten sport dla zdrowia, powoli zginą z powodu braku najlepszych graczy i co za tem idzie, niepowodzenia finansowego, które uniemożliwia utrzymanie boisk itp.

Znamienne są pogłoski, że dla zawodowego piłkarstwa na Górnym Śląsku zapewniona już jest kwota w wysokości 20 tys. zł., a pozatem toczą się pertraktacje z innemi krajami, gdzie już istnieje piłkarstwo zawodowe".

Wiadomości olimpijskie.

Terminy rozgrywek hokejowych w Lake Placid ustalono w sposób następujący: 4 lutego Niemcy — Polska, USA — Kanada, 6 lutego USA — Polska, 7 lutego USA — Niemcy, 8 lutego Niemcy — Kanada, USA — Polska, 9 lutego Kanada — Polska 10 lutego Niemcy — USA, 11 lutego Niemcy — Polska, i USA — Kanada.

W turnieju olimpijskim wezmą udział Kanada, Stany Zjednoczone, Polska i Niemcy. Każda z tych drużyn rozegra po 6 spotkań.

Olimpijskie znaczki pocztowe. Amerykańska dyrekcja poczt wydała z okazji X Olimpjady znaczki olimpijskie w cenie dwóch centów. Marki te są wydane w kolorach białym i czerwonym i przedstawiają skoczka narciarskiego.

Pola Negri znana gwiazda filmowa przyglądała się onegdaj treningowi naszych hokeistów w Nowym Jorku, poczem weszła na lodowisko witając serdecznie rodaków.

TROPPAUER E. V. — CRACOVIA.

Niemcy czescy z Brna nie pokazali niczego nadzwyczajnego. Przez większą część gry mieli przewagę nad wzmocnioną Makowskim i Pasteckim Cracovią. Grali ostro, a w drugiej tercji nawet brutalnie, czego wynikiem było kilka scysyj. Część „zasługi" za taki przebieg gry spada na sędziego p. Óśka, który nie trzymał drużyn w karbach. Wyniki poszczególnych tercyj 0:0, 1:0, 0:0. Zwycięska bramka dla Troppauer E. V. padła zupełnie przypadkowo. Stan lodowiska fatalny. Publiczności około 500 osób.

Radjo.

ORGANY RADJOWE.

W miarę rozwoju radjofonji okazało się konieczne dopasowanie niektórych instrumentów muzycznych do jej specjalnych wymogów. Udało się też już skonstruować „fortepian radjowy", o których pisaliśmy onegdaj. Ostatnią zaś zdobyczą w tej dziedzinie są organy radjowe. Zastępują one najzupełniej potężne organy kościelne z ich olbrzymią klawiaturą, licznemi manuałami i pedałami oraz gigantycznemi miechami. Mimo bowiem swego „uproszczonego" do ósmej części organów kościelnych formatu, organy radjowe pod względem pełni dźwięku **nie różnią się wcale od tamtych**. Są one — elektryczne i obejmują trzy oktawy, które jednakowoż mogą dowolnie być rozbudowane. Każda lampa jest obsługiwana przez osobny klawisz. Ścisła kontrola zaś ilości drgań każdej lampy umożliwia wydobywanie tonów o idealnie pięknym brzmieniu. Nie brak nawet cieszącego się wielkiem zachwytem słuchaczy „głosu ludzkiego" i to także — tremulującego. Regulacja basu i sopranu odbywa się oddzielnie, siłę dźwięku zaś reguluje pedał. W razie potrzeby, ta muzyka „syntetyczna" może być przemieniona także na dźwięk — dzwonów. „Organy radjowe" będą w szczególności doskonale służyły do nadawania muzyki kościelnej.

Programy stacyj radjowych.

Wtorek dnia 2 lutego.

Kraków, (312.8) G. 10.00 Nabożeństwo z kościoła Najśw. M. P. w Krakowie; 11.58 Sygnał czasu, 12.10 Transmisje z Warszawy; 14.00 P. Kochmański: „Niezbędne czynności w ogrodzie w miesiącu lutym"; 14.20 Kolendy i pastorałki starodawne, dworskie, mieszczańskie, ludowe i artystyczne w interpretacji i pod kier. O. dr. B. Rizziego wyk. Krakowski Chór Cecyljański 14.30 Transmisje z Warszawy; 15.00 Kolendy i Pastorałki w wykonaniu Krak. Chóru Cecilj.; 15.55 Program dla dzieci; 16.20 Komunikaty harcerskie; 16.25 i 16.55 Płyty gramofonowe; 16.40 Odczyt z Warszawy; 17.15 Odczyt z Wilna; 17.30 Transmisje z Warszawy; 19.00 Rozmaitości, 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Program na dzień następny 19.45 Transmisje z Warszawy; 23.00 Wiadomości bieżące; 23.10 Muzyka lekka i tan.; 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

Lwów, (380.7) G. 10.00 Nabożeństwo z archikatedry lw. obrz. rzym.-kat.; 17.45 „Ostatki kolendowe" Koncert chóru kościoła św. Elżbiety; 18.15 „Kolendy polskie" w układzie p. St. Niewiadomskiego i p. St. Daszyńskiej odśpiewa p. C. Nahlik; 18.30 Kolendy rumuńskie w wykonaniu zespołu muzycznego Państw. Szk. Technicznej: 19.25 „Karnawał w dawnej Polsce" wygłosi dr. J. Gamska-Łempicka; 21.55 Skrzynka Pocztowa Techniczna w opracowaniu p. inż. J. Mińskiego; 23.00 Muzyka tan. z Palais de Danse „Bristol".

Katowice, (408.7) G. 10.25 Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najśw. M. P. w Wiel. Piekarach na Śląsku; 19.00 Intermezzo muzyczne. W programie sonata skrzypc. Cezara Francka. Solista p. Jan Franzos, koncertmistrz Wied. Opery Lud. Przy fortepianie p. Anda Kitschman.

Humor

Gdyby wiedziała... — Pewna diva filmowa w Holywood została ukąszona przez psa.

— Czy pies ten był wściekły? — pyta zaniepokojona swego lekarza.

— Spodziewam się, że nie; w każdym razie jednak musi pani natychmiast udać się do lecznicy.

Diva po namyśle: — Gdybym chociaż wiedziała napewno że pies był wściekły, to pokąsałabym najpierw wszystkie moje koleżanki.

———o———

Rzeczy ciekawe.

Bociany.

Państwowa rada ochrony przyrody stwierdza **wymieranie bocianów nietylko w Polsce, ale w całej Europie.** W roku 1931 dużo bocianów wyginęło w kwietniu **z głodu**, gdyż przybyły one do Polski, jak zwykle, w końcu marca, zaś pierwszej połowie kwietnia trwały mrozy, dochodzące do 6 stopni i bociany nie mogły znaleźć pożywienia. Szczególnie dużo bocianów wyginęło w Polsce w województwach północno-wschodnich. **Pod Słonimiem znaleziono 16 martwych bocianów.** Również w województwie pomorskiem pod Kościerzyną i w wielu innych okolicach Polski i Europy ginęły bociany masowo.

Dotyczy to jednak nietylko Europy. W południowej Afryce pod Durlanem **burza gradowa wybiła wszystkie bociany, zebrane tuż przed odlotem do Europy.** Ujemne skutki dla bocianów ma także walka z szarańczą przy użyciu gazów. Giną one po spożyciu zatrutej gazami szarańczy.

Statystyka wykazuje też znaczne zmniejszenie się płodności bocianów. Ilość par bocianich, przylatujących do różnych krajów, zmniejsza się corocznie.

Jeżeli chodzi o kraje zachodniej i środkowej Europy, główną przyczyną takiego stanu rzeczy jest prawdopodobnie regulacja rzek i związane z nią **osuszanie bagien, które pozbawia bociany pożywienia.** W okolicach uprzemysłowionych bociany stały się rzadkością.

Domy studenckie „solidarności" międzynarodowej".

Uniwersytet w Chicago otrzymał od Fundacji im. Rockefeller'a wspaniały kompleks gmachów, budowa i urządzenie których kosztowały 2.200.000 dolarów. Gmachy te otrzymały nazwę „Domu studenckiego solidarności międzynarodowej" i mają służyć jako **pensjonaty dla studentów**; zawierają one poza tem sale odczytowe, gimnastyczne, bibljoteki, czytelnie, sale klubowe etc. W Stanach Zjednoczonych Fundacja Rockefeller'a wybudowała dotąd trzy takie gmachy: w Nowym Jorku, Berkely, Chicago. Obecnie z polecenia Fundacji Rockefeller'a przystąpiono do budowy „Domu Studenckiego" w Paryżu, który będzie wstanie pomieścić 2000 studentów.

Słońce a Łuk Triumfalny.

Na dwufrankowym, francuskim znaczku pocztowym ostatniej emisji widnieje rysunek paryskiego Łuku triumfalnego, a w jego otworze — słońce zachodzące. Niemiecka prasa filatelistyczna skrytykowała autora tego widoku, twierdząc, że popełnił błąd astronomiczny, gdyż **słońce nigdy nie znajduje się w osi otworu wspomnianego Łuku.**

Na to wnet nastąpiła ze strony francuskiej replika, ujawniająca fakt ciekawy, a mało znany, że słońce rzeczywiście zachodzi w osi **Łuku** triumfalnego, ale tylko w jednym dniu corocznie, mianowicie w **dniu śmierci Napoleona** I, t. j. dnia 5 maja i to o tej samej godzinie, w której cesarz Francuzów zakończył życie na wyspie św. Heleny.

WYJAŚNIENIE.

Na jednym z odczytów antyalkoholowych w małem miasteczku belgijskiem mówca wyjaśnia zebranym, iż potrzeba alkoholu jest w człowieku sztucznie rozwinięta.

— Postawcie, mówi, osła między wiadrem wody, a wiadrem alkoholu. Co wybierze?

— Wodę! — odzywa się jeden ze słuchaczy.

— A dlaczego?

— Bo jest osłem.

Doniosły wynalazek.



Wynalazca wiedeński inż. Tauschek skonstruował maszynę, która równocześnie pisze, rachuje i czyta.

Czem najbardziej grzeszymy w naszem odżywianiu?

Prometeusz, porywając ogień bogom z Olimpu, ani się spodziewał, że czyn ten pasował go na twórcę sztuki kulinarnej. Może dlatego uważano go w Grecji za największego dobroczyńcę ludzkości. W istocie bowiem umiejętność wykorzystania ognia dała początek wszelkiej sztuce kulinarnej i przyrządzaniu pokarmów. Stąd gotowanie, pieczenie, smażenie mięsiw, jaj, mleka, jarzyn, wyrób ciast z mąki i t. p.

Czy jednak zawsze ku pożytkowi spożywców?

Przez długi czas nie przychodziło nikomu na myśl podawać to w wątpliwość. Od pewnego czasu wszakże coraz częściej odzywać się zaczynają głosy, że przez gotowanie wielu pokarmów pozbawiamy je pewnych nader cennych składników, a nawet wyjaławiamy je z nich zupełnie. Dotyczy to w pierwszym rzędzie substancyj, uznanych przez obecną fizjologję za niezbędne do utrzymania życia i rozrodczości, i noszących nazwę witamin i witasteryn. Mimo, że substancje te nie mają wpływu na wytwarzanie kaloryj (jednostek cieplnych), posiadają one jednak tak znaczną wartość, jako czynnik uzupełniający nasze pożywienie, że brak ich może być podłożem powstawania rozmaitych stanów chorobowych. — Stwierdzono w rzeczy samej na podstawie specjalnie przeprowadzonych doświadczeń, że zwierzęta, żywione produktami, pozbawionemi witamin i witasteryn, marnieją, karleją, zapadają na ciężkie choroby i wreszcie giną.

Prowadzone równocześnie badania w kierunku ustalenia, jakie pokarmy są najbogatsze w witaminy, wykazały, że najbardziej obfitują w nie produkty roślinne w stanie surowym. Przy gotowaniu jarzyn przechodzą witaminy w znacznym stopniu do wody, w której rozpuszczają się tak samo jak w alkoholu. Najbogatsze w witaminy z pośród produktów surowych są owoce, a nadewszystko owoce południowe, jako najbardziej wystawione na działanie promieni słonecznych.

Odkrycia powyższe spowodowały dokonanie zasadniczego zwrotu w poglądach na higjenę odżywiania, zwłaszcza odżywiania dzieci i młodzieży. Dotychczasowy pogląd, że pożywienie nasze składać się winno z ciał białkowych albo azotowych, tłuszczów, węglowodanów, a także soli mineralnych i wody, rozszerzone zostały przez włączenie do podstawowych tych substancyj odżywczych także i witamin i witasteryn, którym nadto odrazu wyznaczono w odżywianiu doniosłą rolę. Pod wpływem nowych zdobyczy fizjologji uległ przesunięciu punkt ciężkości, przypisywany doniedawna pokarmom azotowym, które uważano za pierwszorzędny, najważniejszy czynnik odżywiania. Stąd przekarmianie mięsem, rybami i jajami, a także tłuszczami, co zresztą usprawiedliwia poniekąd dawny rodzaj pracy, polegający głównie na wysiłku fizycznym. — Zdobycze techniki oraz warunki życia w wielkich miastach ułatwiły jednak w znacznym stopniu pracę mięśniową, potęgując natomiast zużycie ośrodków nerwowych, do których wzmocnienia najbardziej przyczynia się odżywianie węglowodanami — skrobią i cukrem, a także jarzynami i owocami. Te ostatnie — poza solami odżywczemi — zawierają potas, wapno, żelazo, fosfor, a także obfitość alkalicznych związków mineralnych, neutralizujących kwasy, jakie powstają w oganiźmie przy spożywaniu pokarmów azotowych, zwłaszcza mięsa. Dzięki tym właściwościom owoce regulują trawienie, odnawiają zużytą krew, a zarazem oddziaływują na podniesienie energji żywotnej.

Z powyższych przesłanek jasny jest już wniosek, że owoce nie powinny być uważane za luksusowy tylko dodatek do normalnego odżywiania, ale za stały, nieodzowny jego składnik. W lecie jest to oczywiście łatwe do przeprowadzenia. W zimie — poza jabłkami — mamy tylko pomarańcze i szczęśliwie obecnie sprowadzane z Ameryki, ostatnio także z Palestyny (niestety o wiele jeszcze za drogie), tak zwane grape-fruit, owe wielkie, podobne do pomarańczy owoce, których każdy Amerykanin spożywa po kilka dziennie. U nas jednak nie umieją we właściwy sposób jeść tego owocu. Amerykański sposób przyrządzania go w znacznym stopniu podnosi odżywcze i energjotwórcze działanie przez obfite dodawanie doń cukru. Warto zapoznać się z tym sposobem, aby móc go stosować nietylko do niedostępnych dla szerszego ogółu grape-fruit i pomarańcz czy mandarynek, ale nawet i do znacznie tańszych cytryn, które, przyrządzane w ten sposób ze znaczną domieszką cukru, znakomicie łagodzą swoją kwaśność, zachowując wszystkie cenne właściwości lecznicze.

Otóż sposób amerykański jest następujący: Po przekrojeniu owocu, grape-fruit, pomarańczy, mandarynki, czy cytryny, na pół w kierunku poziomym, aby otworzyły się wszystkie klateczki, posypujemy bardzo obficie każdą otwartą połówkę miałkim cukrem (grape-fruit i cytryny wymagają 3—4 łyżeczek na połówkę) i wydrążamy łyżeczką całą miazgę owocu aż do suchej jego skórki. Wytwarza się wten sposób bardzo obfity wytrysk soku owocowego, dający nadzwyczaj smaczny i odżywczy posiłek, nietylko sam bardzo łatwo strawny, ale znakomicie regulujący trawienie. Dawać go można nawet małym dzieciom, w których odżywianiu higjena dzisiejsza kładzie szczególny nacisk na owoce, zwłaszcza na owoce południowe. To samo dotyczy osób wycieńczonych długiemi chorobami, starszych, więc leniwie trawiących i chorych.

Wobec tego jednak, że okres pomarańcz, mandarynek i grape-fruit, sprowadzanych do nas, trwa tylko od Bożego Narodzenia do Wielkiejnocy, należałoby skorzystać z obecnej pory, aby z tych owoców smażyć — zwłaszcza z gorszych, kwaśniejszych, więc znacznie tańszych gatunków, marmelady i konfitury (dodawać można też do nich i cytryny w stosunku 1 cytryny na 3 sztuki innego owocu). Przetwory z tych owoców są tembardziej wskazane, że na marmeladę i konfitury używa się owoc cały, wraz ze skórką (oczywiście po wymoczeniu z pierwszej goryczy). Skórka zaś, jako najbardziej wystawiona na operację słoneczną, zawiera najwięcej witamin. Należy tylko przed pokrajaniem owocu do smażenia z cukrem (kilo cukru na kilo owocu) wyjąć najstaranniej wszysktie pestki, które pozostawiają w konfiturze przykrą gorycz. **R. C.**

Odpowiednia dla dzieci. — Dlaczego musiała pani opuścić dotychczasową posadę?

— Ponieważ nie myłam dzieci.

Dzieci stojące za panią domu: — Mamo, mamo, przyjmij ją!

Praca nie hańbi.



Dawniejszy książę Saragossy, ongiś magnat, pozbawiony dóbr dziedzicznych przez nowy republikański rząd Hiszpanji, zarabia teraz uczciwie na kawałek chleba jako — maszynista kolejowy.

HENRYK FEDERER: 62

Pilatus.

Tłumaczyła z niemieckiego Marja Sandoz.

———o———

——oOo——

— To przykre ziewanie: to moja stara nawyczka.

— Dam ci jutro środek zaradczy, — obie cała dziewczyna.

— Wspaniale, — przerwał Emil opowiadanie; już wiem co!

— Nie wiesz nic, — droczył się Lucjan.

— Milcz, — zawołał także Marks, który przeczuwał jakiś związek opowiadania z własnym losem, ale nie mógł go jeszcze dobrze pochwycić.

Urażony Emil wysunął nadąsany dolną wargę i zasłonił sobie uszy, udając, że nie chce słyszeć ani słowa z tej głupiej historji. Ale pokryjomu przez szparę między delikatnemi palcami słuchał z podwójnem wytężeniem.

...Po tej oryginalnej przygodzie dnia — ciągnął Lucjan równie melodyjnym głosem — zdarzyła się równie dziwna historja w nocy. Śniło się Semiemu, że towarzyszy swojej dziewczynie na spacerze w pole, pragnąc po drodze się oświadczyć. Ale za każdym razem, gdy zaczynał: „kochana panienko, jabym chciał... ja chciałem.. moje serce... za pozwoleniem — itp. — ziewał tak strasznie, że oczy zachodziły mu łzami. Tak przyszli na miejsce, gdzie leżał wilk. Nagle dzika bestja otwiera oczy i zaczyna mówić. Na Boka! i błyska jego własnemi, głęboko osadzonemi oczami i mówi jego głosem! „Znasz mnie", — pyta wilk zupełnie po ludzku. „Zdaje mi się" — odpowiada Semi i słyszy, że jego głos ma całkiem nowy dźwięk jak świeży odlew... „No, więc jakże możesz tak drażnić własną krew i ciało" — badał dalej wilk; to tak jakbyś działał przeciw sobie samemu. I znowu patrzył oczami Semiego, i mówił jego głosem. Semi drżał, — wstydził się, że jest takim; nie będzie śmiał teraz oczu podnieść na swoją towarzyszkę. Schylił się nisko nad wilkiem i zajrzał mu głęboko w oczy i ujrzał w nich swoje własne. Wytryskało świeże źródło. Więc Semi ucieszył się, że nie jest podobny do wilka i chciał nie zwlekając wykrztusić swoje oświadczyny. Lecz nagle poczuł ciepłą i ogromną rękę dziewczęcia, — obejmującą jego dłoń. Co to było? Dziewica-olbrzym? „Pani — zaczął zmieszany, patrząc ciągle na wilka — „myślałem już, że to ja sam... który tobie... ale jak... to nie może być..." „Zastanów się dobrze!" Odpowiedziała dziewczyna. „Lecz jak to mówiła? Głos dochodził z góry, z dołu, ze wszystkich stron jak z wielkiej chmuy, głosy męskie, dziecinne a wśród nich dźwięczne tony niby głosy kosów. Czy to była jedna ręka? Trzymała go z lewej i z prawej strony, podnosiła mu głowę, obejmowała za szyję, niosła, ciągnęła, unosiła w górę jak ręka Boża.

Semi padł na kolana i zawołał: „kto jesteś?" A na to zagrzmiało, zabłysło i wśród niebiańskiej muzyki rozległ się głos: „Ja jestem miłością ludzką". Na ten potężny głos obudził się Semi, przetarł ciężkie od snu oczy i chciał z i e w n ą ć... hm... i nie mógł. Natomiast do jego izby wpadły dziewki i parobcy, wołając: „Semi! panie... ta czarownica zabrała się: Chodź i patrz — cały dom ci wyniosła".

Pobiegli do kuchni: ze wszystkich skrzyń prowianty były wyjedzone, słonina z wędzarni znikła; zostały tylko haczyki i sznurki od kiełbas. Także wszystko mleko z kadzi zostało wypite. „Boże, moja dobroci, cóż to miała za głód, — rzekł Semi śmiejąc się — całą noc"... Zaciął się, ale nie ziewnął — „„Całą noc ucztowała!" W piwnicy pukali w każdą beczkę, wszystkie były puste. Ależ miała pragnienie; — rzekł Semi i roześmiał się głośniej. Poszli teraz do gościnnego pokoju. Łóżko było rozstrzaskane na drobne kawałki. — „Nawet w łóżku było za ciasno tej światowej osobie: — rzekł Semi " nie śmiał się więcej. Wybiegli na podwórze — lecz nie spotrzegli nic prócz paru śladów. Ale co olbrzymie odciski i jak daleko jeden od drugiego — w trzech krokach była przy rowie! Mostek był spuszczony: dla kogo? ona go nie potrzebowała. Jeszcze parę odcisków w śniegu na polu — potem gubił się wszelki ślad. Zwróciwszy się w stronę domu zobaczyli ze zdumieniem, że w zawiasach nie było drzwi, ani okien w ścianach. Tajemnicza zjawa zabrała je ze sobą. To dziwne — próbował Jaggi żartować — że jeszcze nas wszystkich za sobą nie powlekła!

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.